

herbata na Wetlińskiej

a d a

listopad włosy rozwiewa

d E

wiatrem z rdzawych połonin

a d a

drewno na zimę czas zbierać

d F E

kominek chłody rozgoni

a G a

kubek herbaty z rumem

G E

od Lutka wieczorem dostaniesz

d F7 E

Dorota trochę choruje

F E

ale i tak coś zagadnie

a E a E d

ref. zostać chciałbym na zimę

E

byleby strun w zapasie

C G C F

wieczorem wiatr pewnie zamilknie

d E a

i strach o jutro zaśnie

trawy zmęczone się płożą
już zima chciałaby skrzypieć
kołdrę szykuje porożom
szlak do Wetliny zasypie

rozgości się wicher zimny
i tak wracać nie było po co
tu przecież czas jest cierpliwy
choć chwile niekiedy mokną

ref.